№ 297. Kraków 24 Grudnia — Wtorek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 30 kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA KWARTAŁ I. ROK 1851.

tj., na miesiąc Styczeń, Luty i Marzec.

Nowe a wysokie opłaty pocztowe od przesyłki dziennika (2 grp. od jednego egzemplarza dziennie, tj. 20,000 złp. od 1000 abonentów rocznie), porto od listów z pieniędzmi prenumeracyjnemi, dotąd bezpłatnie Redakcyom nadsyłanych, powiększony koszt expedycyi, podskoczenie cen papieru o 15%, tudzież ubytek dochodów z inseratów płynących przez opłatę na nie nałożoną: stawiają nas w nieodbitéj konieczności podwyższenia ceny prenumeraty pisma naszego. Stanowimy przeto cenę prenumeraty:

w Krakowie kwartalną na 16 złp. — miesięczną na 6 złp.

na prowincyi tylko kwartalną razem z przesyłką pocztową na 5 złr. 20 kr. mon. konw.

Przedpłatę miesięczną ogłaszamy wcześniéj aniżeli zwykle, już to dla tego, aby Szanownych PP. Abonentów zawczasu o nowéj cenie prenumeracyjnéj ostrzedz, a przez to uniknąć powtórnéj nadsyłki dopłaty, już teraz ze znacznym dla Redakcyi połączonéj kosztem; już to i dla tego, aby prenumerata przyszło-kwartalna jeszcze przed Nowym-Rokiem całkowicie w naszym znajdowała się ręku.

Przy téj sposobności ponawiamy już tylekrotnie a tak usilnie zanoszoną prośbę do naszych PP. Abonentów, aby regularnie, całkowicie i na określone przez nas termina prenumeratę zasyłać raczyli. Expedycya skoro raz z początkiem kwartału urządzoną została, jest mechaniczną operacyą we 2 godziny najdaléj odbyć się mającą; adresa drukują się na cały kwartał, trudno zatém przy częstych, a do tego jeszcze chwilowych zmianach adresów, przy terminach przekraczających zwykłe kwartalne okresy, codzień do ksiąg zaglądać, wartować je i podług tego codzień inaczéj expedycyę układać. — Również i ta okoliczność, że każden reklamowany egzemplarz teraz przez Redakcyą jako list opłacać się będzie, każe czuwać nad tém, aby te reklamacye do najmniejszéj sprowadzone były liczby.

Czy prenumeratę mniejszą od kwartalnéj będziemy mogli ogłosić, od okoliczności zależeć będzie, o czém Szanownych PP. Abonentów w przyzwoitym czasie zawiadomić nieomieszkamy.

Tyle co do podwyższenia ceny i urządzenia expedycyi naszego dziennika.

Podwyższając przedpłatę o tyle tylko ile nas do tego zwiększenia zmusiły okoliczności od nas niezawisłe, postanowiliśmy przeprowadzić wszelkie możliwe oszczędności, aby podwyżkę prenumeraty czytelnikom wynagrodzić, i zdaje nam się, że życzenia nasze po części dopełnić będziemy wstanie.

Z powodu opłaty pocztowéj, która od Nowego-Roku każden dodatek porówno z dziennikiem dotyka, znosimy wszystkie dodatki, a natomiast

powiększamy znacznie dziennik.

Że to powiększenie będzie rzeczywiście znacznem, można z tego wnieść, że kiedy dotychczasowy papier liczył $16\frac{1}{4}$ na 24 cali wied., od 1go Stycznia p. r. format „Czasu“ obejmować będzie 18 na $26\frac{1}{2}$ cal. wied., w skutek czego przybywa na 70,000 liter (n) jeszcze przeszło 32 tysiące, czyli razem dziennik mieścić będzie przeszło **100,000** *liter (n), tj., wzrasta o dotychczasowych 5 kolumn (stronnica i $\frac{2}{3}$ części téjże). — Nakłaniając się zaś do wielostronnych żądań, przywracamy* **fejleton**, *rozszerzamy jego zakres, a dodaniem kilku nowych rubryk dziennik nasz urozmaicić i dla każdego prowincyi naszéj mieszkańca pożytecznym uczynić będziemy się starali.*

Redakcya.

Kraków 24 grudnia.

Indemnizacya.

I.

Że nieuważamy ustawnego potępiania wszelkich postanowień rządowych za obowiązek konieczny dziennikarstwa w ogóle, a nasz w szczególności, to podobno wiadomo. Jest obowiązkiem a nawet i prawem, ważne pytanie kraj i rząd obchodzące wyjaśniać, rozbierać i w czasie użytecznym mówić prawdę, zwłaszcza wówczas, kiedy się ma sumienne przekonanie, iż stojąc na odwiecznych sprawiedliwości zasadach, w błędzie być jest niemal niepodobna. Ciągle przeczyć i w ustawnéj być z Władzą oppozycyi — nawet, gdyby nam było wolno, niechcemy, bo to ani celom, ani zasadom naszym odpowiada. Ale są wypadki, są prawa, w obec których obojętnie, nawet kiedy już zapadły, pozostać niepozwala ani uczucie obowiązku, ani godność, ani sumienie. Takiém właśnie prawem są świeże, dotyczące Indemnizacyi za darowaną pańszczyznę postanowienia.

Postanowienia te, które przed parą tygodni podaliśmy publiczności, są podwójnéj natury: — Jedne odnoszące się do przedmiotu w całéj Monarchii: tj., Patent z dnia 25go września r. b. stanowiący zasady, według których postępować należy przy indemnizacyi kapitału, w skutek przeprowadzenia uwolnienia gruntowego, podpisany przez Najjaś. Pana; jako i przedstawienie Rady Ministrów, celem zatwierdzenia przez Monarchę zasad położonych, które też Najjaś. Pan pod tąż datą zatwierdził.

Drugie odnoszące się tylko do naszego koronnego kraju, a które trzej Ministrowie, skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości uznali za stósowne wydać. — Nie bez celu zwracamy uwagę czytelników naszych na tę różnicę: bo, jeżeli, że powiemy prawdę, w Patencie Najjaś. Pana i w przedstawieniu zasad, które zatwierdził, znajdujemy wymagania sprawiedliwości uwzględnione (o tyle, o ile tylko drażliwość i trudność przedmiotu dozwalała) jeżeli tam uznajemy dążność do wymiaru słuszności, która zawsze rodzinę panującą cechowała—to w rozporządzeniu ministeryalném, jak się wykaże niżéj, znajdujemy stronność i jakby wyrachowaną przeciw większym właścicielom — niegdyś dziedzicom włości — niechęć, która tém boleśniéj obok słuszności zasad, które Monarcha położył, odbija. — Jakoż w Patencie Najjaś. Pana jasno określone jest prawo dawnych dziedziców; prawo hypotecznych wierzycieli jak najmocniéj zastrzeżone, i można powiedzieć, z wzorową skrupulatnością równoważone. W przedstawieniu zaś, z pięknem uczuciem sprawiedliwości przyznaje Ministeryum: „iż dobro ogólne wymaga przywrócenia równowagi w stósunkach kredytowych i ekonomicznych, wielokrotnie w skutek przeprowadzenia uwolnienia gruntowego zachwianéj;“ — „że, gdy ostateczne załatwienie téj sprawy będzie przedmiotem czynności pierwszych Sejmów krajowych, to przepis tymczasowy jest już dla tego konieczny i nagły, aby z jednéj strony stanowczo utrwalić stósunki posiadania i kredytu dawnych dziedziców, z drugiéj zaś obowiązanym podać możność zaspokojenia swego obowiązku indemnizacyi, w sposób pewny i prosty.“ — Przypuszczamy, iż dwa te dokumenta czytelnicy z uwagą, na jaką zasługują, przeczytali, i że wstąpiła w nich otucha, że w świetle takich zasad ich prawa rozpoznane, sprawiedliwego ocenienia doświadczą. — I my także w podobnéj żyliśmy nadziei, pókiśmy Rozporządzenia pp. Ministrów, spraw wewnęt., sprawiedliwości i skarbu względem przeprowadzenia uwolnienia gruntowego w kraju koronnym Galicyi nie przeczytali. Przed wszystkiém uderza nas, iż rozporządzenie wydaném zostało na mocy najwyższego zezwolenia z dnia 15go sierpnia r. b., a zatém o miesiąc wprzódy, niż Najjaś. Pan Patent swój, wszystkie kraje koronne obowięzujący, wydał, i ogólne zasady przedstawione Mu przez Ministeryum, zatwierdził. Łatwo, jak zobaczemy niżéj z osnowy rozporządzenia, przekonać się, iż inne natchnęły je zasady. Pytamy przeto, czemu to ubiegnięcie chwili zatwierdzenia ogólnych zasad, uzyskaniem osobnego postanowienia dla Galicyi? albo, czy Galicya ma być wyłączoną zpod opieki owéj sprawiedliwości, za któréj źródło i najwyższy wyraz zwykle sumienie Monarchy uważano? Dzieło przeto z dnia 15 sierpnia niejest dziełem Monarchy; trzech Ministrów uznało za rzecz potrzebną wydać je: Najjaśniejszy Pan w Patencie swym odwołuje się do Konstytucyi Państwa; i my odwołujemy się do niéj i w jéj duchu uważamy Ministeryum jako jedynie odpowiedzialne za swe rozporządzenie, które rozbieramy z tą spokojną sumiennością, z jaką każdéj ważniejszéj dotykamy kwestyi; z tém uszanowaniem, jakie urzędowi należy.

A najprzód: Rozporządzenie to ma mieć za cel, jak tytuł opiewa, przeprowadzenie uwolnienia gruntowego w kraju koronnym Galicyi. Celem głównym nie jest przeto wynagrodzenie (indemnizacya), ale uwolnienie gruntów. Pytamy jakich? bo jeżeli rustykalnych, to te zdają się być dość zupełnie uwolnione od d. 15 maja 1848. Ciążyły wprawdzie na dawnych dziedzicach i ich gruntach rozmaite ciężary jakoto: utrzymywanie tymczasowe dominium, służebności gwałtem przez dawnych poddanych wykonywane, ale zniesienia tych ciężarów, a zatém uwolnienia tych gruntów, które jedynie od lat 3 ponoszą ciężary, w obe-

cném postanowieniu niemożemy się dopatrzeć, przeciwnie, jak się pokaże niżéj, w morderczém zawieszeniu te ważne pytania są zostawione.

Od dnia 15 marca 1848 roku tylko dawnych dziedziców tak zwanych *uprawnionych* grunta, mówiąc właściwym językiem, tylko większa własność potrzebowała i oczekiwała uwolnienia; mniejsza jest tak wolna, że już tu nic do przeprowadzenia nie zostawało, nietylko bowiem ma wolność, ale służy jéj przywiléj; czytając przeto wyrazy *„przeprowadzenie uwolnienia gruntowego“* rozumieliśmy iż ta własność, która dziś jest niepewną, któréj lasy wycinają, łąki koszą, a wypasają pastwiska, ktora służy, iż ta własność będzie uwolnioną: boć jeżeli zgubnym jest ekonomicznie przywiléj jednego względem wielu, cóż powiedzieć o przywileju liczby względem jednego. Jeżeli tam może mieć miejsce nadużycie prawa, do jakich nadużyć nie prowadzi tutaj nadużycie siły. Ale nie to znajdujemy w rozporządzeniu, przeciwnie, wbrew więc tytułu, wbrew nawet prawa rewolucyjnego na powództwo Kudlicha wydanego w d. **7 września 1848** jak tego poszczególne artykuły dowiodą, widzimy wszędzie własność większą obciążoną na korzyść mniejszéj, nie jest to przeto prawo uwalniające grunt (Grund und Boden-Entlastung) ale utwierdzenie faktycznych, wątpliwych, darmych do innego porządku odnoszących się, a dziś siłą wykonywanych przywilejów na własności większéj. Tę zasadę przywileju dla własności mniejszéj znajdziemy z żelazną konsekwencyą przeprowadzoną w całém rozporządzeniu, przebije się ona czy w służebnościach, czy w zapomogach, czy w ocenieniu, ktore grunta za rustykalne, które za dominikalne uważane być mają; zawsze na względzie nie prawo, nie słuszność, zawsze dogodność i jakby podchlebienie mniejszemu właścicielowi a zatém massom: może to bardzo filantropicznie, może postępowo, ale zaprawdę ani słusznie ani politycznie. Bo choć w nieoznaczonéj przyszłości wskazują ministrowie na regulacyą przez spłatę lub ryczałtowe ustąpienie służebności, to jednak wynagrodzić i zrównoważyć nie potrafi krzywdy zrobionéj wyobrażeniom prawnym przez przyznanie fałszywéj zasady, że ten który się wyzuł obowiązku, zachował prawo do przywileju, który obowiązkowi odpowiadał, jak się to dostatecznie w artykułach o służebnościach wykazało. Przejdźmy teraz do szczegółów.

Pisze korespondent wiedeński:

ꝏ **Wiedeń 21 grudnia. Książe Szwarzenberg wyjechał dziś rano do Drezna. Konferencye otworzą się pod jego prezydencyą. Książe minister zabawi w Dreznie ośm, najwięcéj dziesięć dni. Ma przy boku swoim pana de Thierry radzcę w ministeryum spraw zagranicznych.**

Dzienniki berlińskie zaczynają się przekonywać, że były w błędzie marząc o *dualizmie*, i wpadają w drugi błąd sądząc, że powrót do *status quo* z r. **1815** będzie ostatnim konferencyi rezultatem. Są wprawdzie w obu aktach zwołania, liczne tak nazwane przez *National-Zeitung* „diplomatische Hinterthüre,“ ale przez te same drzwi można pójść i naprzód. Wszystko zależeć będzie od otwartości i szczeréj chęci, zaspokojenia nie szczególnych, lecz ogólnego interesu i ogólnych potrzeb.

W obu komunikacyach myśl ta jest stanowczo wyrzeczona. W obu jest przyrzeczenie, że *słuszne potrzeby ludu* i *wymagalności konieczne czasu*, pod ścisłą wziętemi będą uwagę.

Te potrzeby i wymagalności w dwóch się zamykają zdaniach: konstytucyjny porządek i Zollverein. Austrya przy obu, jakem już wam dawniéj powiedział, stanie śmiało i otwarcie.

Tymczasem sprawdza się moja ciągła przypowiednia, że podstawą tych robót będą: akt kongresu wiedeńskiego i Bundestag i dwie zasady, które Prusy dotychczas negowały, i które uznają teraz ogłaszając nadto Związek-federacyjny całéj Rzeszy niemieckiéj, za *nierozwiązalny* (unauflösbar).

Rady ministrów ciągle trwają nad finansami. Organizacya sądowa Siedmiogrodu już gotowa.

Pułk polski Nassau ofiarował jenerałowi księciu Jabłonowskiemu, dawnemu, swemu dowódzcy wspaniały srebrny puhar, misternéj rzeźbiarskiéj roboty.

Przegląd Polityczny.

Żadnych nowych wiadomości z Niemiec podać dziś nie możemy. Dzienniki w oczekiwaniu konferencyj samemi zajęte kombinacyami, pomyślanemi w duchu stronnictw przez nie reprezentowanych. W podobném zupełnie położeniu są i rządy mniejsze. Instrukcye które takowe pełnomocnikom swoim wydają, noszą na sobie cechę interesów lub pretensyj, na poparcie których nie masz siły potemu. Bawarya rości sobie prawa do niektórych księstw niemieckich a osobliwie części Elektorstwa, które sobie za czasów wojennych przyobiecane miała. Pierwszy artykuł *Augsburgskiéj Gazety* ostatniéj, domniemywać się każe, że istotnie myśl zwinięcia niektórych drobnych księstw nie jest próżną wieścią, że południowe rządy niemieckie głównie ją popierać będą: i dziennik ten zwykle na pewnych wiadomościach zdanie swoje opierający powiada, że i konferencye Bregenckie i Warszawskie przedmiotu tego nie pominęły, i że Cesarz Mikołaj miał wyrzec, że Elektor tak jak przed 20 laty ks. Karol Brunszwicki, ani sobie ani krajowi pokoju nie umiał zjednać. Drobne państwa niemieckie pragnęły w zamiarze porozumienia się zwlec konferencye do 30 grudnia; na co ks. Schwarzenberg byłby przystał, gdyby nie wzgląd na rząd Pruski, który przed otwarciem na nowo Izb z gotowym musi stanąć faktem.

Oprócz wymienionych już pełnomocników do Drezna, udają się tamże z Frankfurtu syndyk Harnier; z Nassau min. Wintzingerode; z Darmstadzkiego bar. Dalwigk; minister Manteuffel wyjeżdża 22 rano z Berlina; ks. Schwarzenberg już się tam udał 20go. *Reforma* zapewnia, że Hassenpflug nie przybędzie na obrady ale pozostanie przy Elektorze i towarzyszyć mu będzie do Kassel, gdzie tenże zaraz po rozstrzygnięciu kwestyi heskiéj uda się. Prokurator królewski w Greifswald występuje znów przeciw temu ministrowi z nową skargą. Dawny ten urzędnik pruski uznany za niewinnego oszustwa, stanie teraz pod zarzutem namawiania na wydawanie fałszywych kwitów.

Czytamy w dziennikach francuskich nową listę komitetu legitymistycznego w miejsce dawnego komitetu *pięciu* zniesławionego okólnikiem Barthélemego. Komitet ten liczący dwunastu członków (ks. Bordeaux, p. Berryer, ks. Noailles, p. Falloux, Benoist d'Azy, Vatimesnil, jen. St. Priest, margr. Barthélemy, ks. Clermont-Tonnerre, ks. Valmy, p. Raineville, hr. Pastoret i ks. des Cars) ma być uważany jako *organ doradczy* stronnictwa legimitystycznego we wszystkich kwestyach drażliwszych. Zwrócono uwagę że mimo usunięcia ks. Levis (którego niepopularność poszła w przysłowie) komitet zawiera w sobie przeważający żywioł wielkich imion (na nieszczęście tylko imion) że więc taki skład nie może usunąć fatalnego wpływu, jaki dawniejszy skład w liście Barthélemego wyszczególniony, sprawił w szeregach legitymistów. Mówią także że hr. Chambord przesłał p. Berryer list, w którym oznajmia że jest jego życzeniem aby legitymiści wotowali przeciw dotacyi prezydenta i że nawet bojąc się zbytecznéj wyrozumiałości p. Berryera, kopią swego listu przesłał p. St. Priest. Aczkolwiek wiadomości téj za niewątpliwą nieuważamy, jest wszakże widoczna że legitymiści znowu okazują się niechętnymi prezydentowi i odgrażają się odrzuceniem dotacyi, chociaż z swéj strony prezydent robi wszystko co może aby się przybliżyć do większości i z nią stateczny sojusz utrzymać. Na biesiadzie danéj mu przez p. Dupin odpowiadając na toast wniesiony rzekł: iż spokój obecnie panujący tém jest groźny że sieje niejedność, wniósł zatém toast: *na zgodę władz publicznych.*

Zgromadzenie pracowicie i sumiennie dokonało rozbioru nad prawem hipoteczném i hipotekę sądową odrzuciło. W dyskusyi zabierali głos pp. Crémieux, Michel i Wołowski, a wszyscy trzéj mówili z wielką znajomością rzeczy i znakomitym talentem. Projekt St Priesta po odrzuceniu 1go artykułu przyjęto; rozbierano także inne prawa miejscowego interesu.

Jak dalece nowe Prawo o druku jest nie praktyczne i niestosowne pokazuje się z wypadku, według którego *Evénement* wezwaną została do zapłaty 21,000 fr. za 363 pochwyconych egzemplarzy niestęplowanych wszakże nie dziennika ale osobnéj publikacyi powieści Dumasa, przy dzienniku ogłaszanéj. Wszystkie gazety przeciw téj surowości powstają a *Evénement* słuszną zwraca uwagę, że gdyby Constitutionnelowi ten sam wypadek się zdarzył, musiałby zapłacić 2 miliony za 30 tysięcy exemplarzy.

— Według depeszy z Neapolu, sławny proces *Setta del l' Unita Italiana* został zakończony. Głównie oskarżonego ex-ministra Poario skazano na 30 lat więzienia! Na sześciu wydano wyrok śmierci, reszta przez wiele lat jęczyć będzie w kajdanach.

— Na posiedzeniu Kortezów hiszpańskich z dnia 14go grudnia minister skarbu odczytał budżet na rok 1851 a naprzód doniósł, jak tego ani razu niezaniedbano uczynić, że rząd spodziewa się iż znalazł środki umorzenia długu publicznego. Rozchody zwyczajne wynoszą 1,045 milionów realów (261,250,000 fr.), nadzwyczajne 234 milionów realów (59,500,000 fr.). Otóż rzecz niesłychana od dawnych czasów w Hiszpanii ogólna summa dochodów nietylko zaspakaja wydatki zwyczajne, ale na nadzwyczajne pozostawia jeszcze 40 milionów reali. Budżet wojny wynosi 290 milionów.

— W dziennikach angielskich znajdujemy treść poselstwa Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Skoro tylko miejsce w naszym dzienniku znajdziemy, ważny ten dokument podamy w całości jako wyjaśniający dostatecznie położenie kraju, na który rzadziéj zwracamy uwagę.

Wiedeń 21 grudnia. Minister prezydent książe Schwarzenberg wyjechał dzisiaj w towarzystwie radcy ministeryalnego barona Thierry do Drezna. Kwestya przewodnictwa na konferencyach dotąd nierostrzygnięta, zdaje się jednak, że saski minister spraw zagranicznych bar. Beust, za wszech-stronnem zezwoleniem zajmie krzesło prezydencyonalne.

— Minister handlu wydał okólnik do wszystkich urzędów budownictwa, w którym poleca im, aby w czynnościach swoich urzędowych, szczególną zwracali uwagę na zachowanie dziejowych pomników, a w razie gdyby taki pomnik stał czynności urzędowéj na przeszkodzie, natychmiast składały o tem raport ministerstwu. Okólnik ten mówi w końcu: „Piecza nad zachowaniem historycznych pomników, obowiązkiem jest administracyi państwa. Austrya będąc zbiorem tylu rozmaitych plemion ludowych, z których każde ma swoją historyą i pamiątki, posiada wielką liczbę takich pomników szczególniejszej wartości i interesu, o których zabezpieczenie i utrzymanie, wcale się dotąd nietroszczono.“

— *Deutsche Zeitung* donosi, że na posiedzeniu wiedeńskiego stowarzyszenia przemysłowego w dniu **19**tym b. m. uchwalono zanieść do ministeryum podanie, obejmujące **3** następujące punkta: **1)** aby ministeryum wprost zaprzeczyło artykułom *Lloyda* o banku, które cały świat przemysłowy niepokoją; **2)** aby ministeryum nie pierwéj ogłosiło nową taryfę celną, dopóki takowa nie będzie udzielona Izbie handlowéj, i dopóki nie nastąpi porozumienie się z kongresem celnym; **3)** aby rzeczona taryfa nie była wprowadzoną w wykonanie, dopóki stosunki komory nie będą uregulowane.

— Odwrot wójsk cesarskich z Czech, w ciągu bieżącego miesiąca, ma być ukończony. Bataliony pograniczne spieszą do rodzinnego kraju, gdzie przed nowym rokiem wrócić spodziewają się. Z tych wskazówek pokoju wnoszą, że z Prusami przywrócone jest szczere porozumienie, jakie panowało przed rokiem **1848.**

— Zawarty w Florencyi traktat pocztowy austryacko-włoski, do którego i Toskania przystąpiła, ma z początkiem roku przyszłego wejść w wykonanie.

— Podajemy dalszą treść instrukcyi dla władz policyjnych: „Do zakresu policyi administracyjnéj należy również czuwanie nad politycznemi związkami i zgromadzeniami, oraz nad prasą, przyczém jednak ściśle trzymać się powinna istniejących praw i specyalnych instrukcyj; daléj czuwanie nad dziennikarstwem, zabronionem roznoszeniem po domach, obwoływaniem lub przylepianiem na publicznych miejscach. Niemniéj zwracać powinna uwagę na wpływ, jaki ten lub ów dziennik krajowy lub zagraniczny, broszura lub książka wywierają na usposobienie publiczne, i ważniejsze w tym względzie data wyższéj przedstawiać władzy. Dochodzenie tajnych zabiegów, jest także jednym z głównych jéj obowiązków, aby wszelki zamach przeciwko publicznemu porządkowi i spokojności, w samym stłumić zarodzie; w razie wybuchu władze policyjne wystąpić winny z największą energiją i gdy pomoc żandarmeryi okazuje się niedostateczną, wezwać pomocy wojskowéj.

Co do opieki nad bezpieczeństwem osób i majątku, rozciąga ona nadzór w obrębie całego policyjnego okręgu tak nad wszystkiemi czynnościami jako i pominięciem tych, któreby życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu osobistemu mieszkańców przypadkiem lub umyślnie zagrażać mogły, do czego należą osobliwie ścisły dozór jazdy na kolejach żelaznych, wedle policyjnéj ustawy o kolejach wys. rozporządzeniem pod dnia **30 stycznia 1847** wydanéj jako i późniejszych przepisów, następnie dozór żeglugi parowéj, a postępowanie sądowe w tym jedynie ostatnim przedmiocie sądom przekazane zostało. Ze względu na bezpieczeństwo własności, mają one dozorować próżniaków, żebraków, włóczęgów, utrzymywać ewidencyą wypuszczonych więźniów, ich stosunków, miejsca pobytu, szubpasowanych i usuwanych, ukrywaczy, następnie chwilowe przedsiębranie rewizyj ogólnych, w całym okręgu przedsiębrać się mających za równoczesnem porozumieniem się z sąsiedniemi politycznemi władzami lub gminami. We względzie utrzymania publicznego porządku, mają one zwracać uwagę swoją na teatra w duchu rozporządzenia o tychże, nie dozwolić pokątnych widowisk w domach prywatnych, i wstrzymywać przedstawianie dramatycznych scen w miejscach publicznych do tego nieuprawnionych. Do zakresu władz policyjnych należy również udzielanie pozwoleń do przedstawień publicznych deklamatorskich i muzykalnych każdego rodzaju wedle programu, który przedsiębiorca poprzednio złożyć winien. We względzie obchodzenia niedzieli i świąt polecone im zostało, ażeby tam gdzie ludność katolicka stanowi większość mieszkańców, uroczystość niedzieli i świąt katolickich, pracą hałaśliwą i publiczném handlowaniem naruszaną nie była. Inne jeszcze postanowienia wydane zostały z powo-

du różnych gier losowych, utrzymania publicznéj obyczajności i dozoru nad służącymi w dawniejszym zakresie.

Nareszcie przystępujemy do obowiązków tak zwanych sędziego pokoju. Władzom policyjnym, jak to, wyraźnie zastrzeżone, nie służy urząd sędziego w sporach stron; jeżeli się te jednak celem ich zagodzenia doń udają, władze te winny naówczas zastąpić urząd sędziów pokoju i zaufaniu stron zadosyć uczynić wyrokiem polubownym, który będzie miał powagę i moc urządzeniem sądowém oznaczoną. Osobne prawo orzecze o wydaniu nowych policyjnych rozporządzeń i postępowaniu policyi w razach przekroczeń. Szczególnie ważnym zdaje się nam być zakres działalności policyi sądowéj. Takowa bowiem wedle § 49 procedury kryminalnéj z d. 17 czerwca 1850, obowiązaną jest śledzić wszystkie zbrodnie, przestępstwa i przekroczenia, o ile takowe nie są poszukiwane na żądanie strony i przygotowawcze zwłoki niecierpiące zarządzenia czynić, mogące posłużyć do wyświecenia przedmiotu albo zapobieżenia usunięciu śladów karygodnego czynu lub ucieczce sprawcy. *Tak władze policyjne, jak i służba iéj podporządkowana, w razie, jeżeli zwłoka niebezpieczeństwem grozi, mogą niezawezwane do tego, przedsiębrać rewizye mieszkań lub tymczasowe przytrzymanie obwinionych. Winny jednak protokóły swoje do tego się odnoszące bezwłocznie właściwemu prokuratorowi lub sędziemu inkwirentowi przesłać.* O ile władze policyjne prócz tego wspierać mają sądy karne i prokuratorów, wyjaśniają to właściwe ustępy procedury kryminalnéj z dnia 17go czerwca 1850. Jeden jeszcze paragraf ważnym się nam być wydaje ze względu na policyą lokalną do gmin się odnoszącą. Władze bowiem policyjne mają pilnie dozierać czynności policyi miejscowéj gminie przysłużającej, a jeżeli w jaki sposób gminy nie odpowiadają oczekiwaniom władzy policyjnéj, takowa winna natychmiast sama zarządzić co ze względu na interes publiczny za stosowne uzna, i o tém władzę przełożoną zawiadomić. Natomiast władze policyjne mają wspierać najmocniéj gminy w zarządzie miejscowéj policyi.

— D. 22 grudnia. Dzisiejsze dzienniki nic niezawierają ważnego. Ks. Schwarzenberg ma tylko tydzień w Dreznie pozostać i na Nowy Rok wrócić do Wiednia.

— Zapewniają, że projekt wewnętrznego urządzadzenia Rady państwa już przedłożony został do sankcyi cesarskiéj. Duchowieństwo ma w niéj także być zastąpionem.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 17 grudnia. Onegdaj JJOO. Ichmość Namiestnikostwo, przyjmowali na wieczornem zebraniu świetne grono znakomitych zaproszonych gości. Honory téj zabawy, czyniła łącznie z Jéj Książęcą Mością, przybyła w tych dniach do Warszawy z zagranicy, córka JJOO, Księstwa Ichmość, JO. księżna Anna Wołkońska. Salony mniejsze apartamentu zamkowego, napełnione były przez kilka godzin licznem gronem dygnitarzy wojskowych i cywilnych, i innych znakomitych osób; w liczbie których znajdował się także przejeżdżający przez miasto tutejsze, a udający się z Berlina do Petersburga, JW. jenerał-porucznik wójsk Pruskich von Grabow, dowódzca 2go korpusu wójsk w Szczecinie, wraz z adjutantem swoim hrabią Luisi. Wieczoru tego, JO. książę Namiestnik miał na sobie mundur feldmarszałka wójsk pruskich, którą to godnością przez N. króla pruskiego, niedawno zaszczycony został.

Czterdzieści pięć parochodów, należących do tutejszéj drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, mają następujące nazwy: Warszawa, Wisła Rawka, Bzura, Rogów, Jan, Grodzisk, Orzeł, Skierniewice, Łowicz, Słoń, Piotrków, Zorza, Nadzieja, Lew, Postęp, Błyskawica, Częstochowa, Strzała, Wadim, Radomsk, Kraków, Ptak, Warta, Siła, Merkury, Przemsza, Niwka, Wiedeń, Jerzy, Wrocław, Edward, Wiatr, Pilica, Mikołaj, Stanisław, Olga, Aleksy, Henryk, Włodzimierz, Sokoł, Mars i Jowisz. Z tych w r. z. największą liczbę mil ubiegł parochód z fabryki belgijskiéj Cockerilla, Jowisz, to jest mil 4,449; po nim parochód z fabryki angielskiéj, Skierniewice, mil 4079.

— NPan, mianować raczył kawalerem orderu śgo Aleksandra Newskiego, jen.-porucznika Rochowa, posła N. Króla Pruskiego; a kawalerem Cesarsko-król. orderu Orła Białego, hrabiego Buol-Schauenstein, posła J. C. K. Apostolskiéj Mości, przy dworze J. C. K. Mości. (K. W.)

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 19 grud. (K) Rząd pruski w obecnéj chwili, przedwszystkiém chciałby zapewnie najbardziéj boczną, najbardziéj krętą drogą z względu na opinią publiczną, ale przecież spiesznie wrócić do Bundestagu, wcieliwszy jednak Księstwo do Niemiec, ogromne stąd trudności co do tego powrotu powstają. Wracając bowiem do Bundestagu, trzeba wrócić do traktatów r. 1815, do zwrócenia władzy związkowéj, prawa wojny i pokoju, które prawo do r. 1848, Prusy extra tejże władzy, co jedynie ich stanowisko europejskie stanowiło, tylko z powodu posiadania prowincyj nienależących do związku niemieckiego posiadały. Jak z téj trudności rząd się w Dreznie wycofa, trudno przewidzieć, przypuszczając bowiem, że dla zrównania położenia dozwoli Austryi z całém swém terytoryum wnijść do związku, wtenczas już rzeczywiście Niemcy zupełnie przestaną być Niemcami, kiedy massy wojsk polskich, kroackich, węgierskich, słowackich mogłyby być użytemi w Niemczech, jako wojska egzekucyjne. O ile demarkacya Księstwa drobnym zdawała się wypadkiem w burzy 1848, o tyle teraz, bodaj czy niebędzie trudnością, o którą i konferencye drezdeńskie rozbić się mogą, z powodów wyżéj określonych. Powrót bowiem do dawnych stosunków w Niemczech, po utracie z strony Prus, dobrowolnie swego położenia, extra-niemieckiego europejskiego, byłoby uznaniem swego upadku, na któreby się może i pan Manteufel nieodważył.

Z tychże właśnie przyczyn, dochodzą wieści z Berlina, dwojakie co do projektów drezdeńskich rządu pruskiego. Jedna przypuszcza jako projekt pruski, podział Niemiec zupełny, z wszelkiemi konsekwencyami, jako medyatyzacyą drobnych państw, czego koniecznym skutkiem zamieszanie i znów wojna domowa Niemiec; druga mówi, że projekt pruski na tém zależy, aby najluźniejszą organizacyą związku niemieckiego utworzyć, tojest, znów łataninę na lat kilka, którą tém większemi wstrząśnieniami w przyszłości okupić będzie trzeba.— Tyle pewnego, że Niemcy, które w 1848 codzień jako jedne, o kilka mil kwadratowych się zaokrąglały, dziś codzień mniéjsze, codzień mniéj jedne, codzień bardziéj podemarkowane się robią.

Demobilizacya armii powolna wszędzie w biegu, wielkie magazyny żywności przestano dopełniać, tylko furażowe nieustają zasilać rekwizycyami, konnicy też wcale nierozpuszczają, tylko tyle ludzi z niéj uwolniają, o ile koni brakuje! *ipsissima verba*, wielu niemieckich dzienników; ciekawym być się godzi, po co kawaleryą bez koni trzymali. Rozpuszczone bataliony 2go powołania, nieodesłano jak zwykle z bronią do miejsc, gdzie je organizowano; przeciwnie rozbrojono je i broń im odebrano w załogach, tojest w fortecach, np. Szlązakom w Poznaniu przeciw prawidłom zwykłéj manipulacyi, co uważają, dowodzi z strony rządu, przypuszczenia, że wkrótce do załóg pod broń powołanemi być mogą wedle ogólnego ułożonego planu wojennego dyslokacyi armii.

HISZPANIA.

Według dziennika *La Presse* jenerał Narvaez podał się do dymissyi d. 9 b. m. z następującéj przyczyny:

Ósmego b. m. królowa była w teatrze. Jenerał Narvaez wszedł do loży królewskiéj i według zwyczaju chciał zająć miejsce honorowe na przeciwko królowéj. J. K. Mość skinęła na jenerała, aby nie usiadł, tak wyraźnie, że cała publiczność spostrzegła i zrozumiała głos ten rozkazujący.

Książe Walencyi, stojąc blady i trzęsąc się z gniewu, przemówił po dwa lub trzykroć do królowéj, która jakby z umysłu nie dawała mu żadnéj odpowiedzi. Wtedy jenerał, nie mogąc dłużéj wytrzymać, wyszedł z loży i porzucił teatr, w towarzystwie innych ministrów, którzy według zwyczaju, skoro królowa jest w teatrze, obecni są także przedstawieniu.

Nazajutrz jenerał Narvaez podał się do dymissyi. Sądzono, że koledzy jego uczynią to samo razem w ciągu dnia.

Posiedzenia kortezów tego dnia nie było.

WŁOCHY.

Rzym 10 grudnia. Pod tą datą *Débaty* umieszczają następną korespondencyę z Rzymu:

„Odwołanie 1go batalionu strzelców piechotnych, sprawiło tu przykre wrażenie. Przed niewieloma miesiącami opuściły nas dwa pułki francuzkie. Armia okupacyjna odjazdem ich zmniejszona została do ilości zaledwo wystarczającéj wszystkim potrzebom służby. Daj Boże, aby nowa redukcya nie sprawiła niebezpiecznych konsekwencyj.— Obecność armii francuzkiéj w Rzymie jest faktem, z którego rozwiązaniem nie trzeba się zbytnie śpieszyć. Armia tu przybyła, ponieważ Francya chciała i powinna była chcieć, aby naczelnik katolicyzmu wrócił do stolicy. Wrócił więc Pius IX. Pod ochroną sztandarów przezeń błogosławionych odzyskał w zupełności podwójną swą władzę: Papieża i księcia świeckiego. Dzięki bezpieczeństwu, któreśmy mu zjednali i które obecność nasza utrzymuje, chce on, na podstawie jedynie w dzisiejszéj epoce możliwéj, odbudować administracyą, któréj sprężyny pękły w ostatnich wypadkach. Dzieło to zaledwo jest zaczęte i trzeba wiedzieć: dopóki nie będzie skończone, my albo kto inny opiekować się niém musimy z bronią w ręku. We Włoszech podobnie jak we Francyi spokój panuje po wierzchu, ale we Włoszech bardziéj może niż we Francyi rzadkie są przykłady nawrócenia do myśli zdrowych. Daleki jestem, abym przypuszczał możliwość bliskich zamieszek. Aby się one pojawiły, czekać będą albo na popęd z zagranicy, albo na opuszczenie rządu papieskiego. Otóż takiem opuszczeniem byłoby ustąpienie armii francuzkiéj. Smutna ta prawda jest do tyla znaną w Watykanie, że tegoż samego dnia, kiedyby nadszedł do Rzymu rozkaz ewakuacyi przez nasze wojska, tegoż samego dnia przesłanoby gorącą prośbę o zastąpienie go przez Austryaków. Taki jest okropny dillemmat, w jakim nas postawiły dokonane fakta: musimy albo być przytomnymi odbudowaniu rządu przez papieża, albo też musimy zgodzić się na zajęcie naszego miejsca przez wojska cesarskie. Poza temi dwoma ostatecznościami czekać tylko może nowe wstrząśnienie. Jest zaś tak powszechne to uczucie obecnego położenia Rzymu, że większa część rodzin angielskich przybyłych tu dla przepędzenia zimy za warunek zerwania kontraktu położyła wypadek ewakuacyi wojsk francuzkich. Takiéj zaś niewczesnéj ewakuacyi, któréj ostatnie zdarzenia w Niemczech przydały wagi, rząd francuzki chcieć nie może i owszem powinien chcieć, a nikt u nas nie wątpi, że chce przedłużenia okupacyi.— Lecz skoro tego chce, powinien dopełnić warunków, które jedynie okupacyą tę czynią skuteczną, a ta kwestya skuteczności rozwięzuje się dzisiaj szczegółowiéj liczbą ludzi, już prawie niewystarczającą na potrzeby służby. Odjazd batalionu strzelców powiększy jeszcze ich trudy. Cóżby to było, gdyby więcéj takich odjazdów nastąpiło.— Za kilka dni zamek Śgo Anioła opuszczony będzie przez więźniów włoskich, a ich miejsce zastąpią więźniowie wojskowi francuzcy. Tego rozporządzenia życzyła sobie od dawna administracya francuzka, która tym sposobem rządzić będzie sama w zamku wspomnionym.“

Kronika miejscowa.

Kraków 23 grudnia. Dzisiejszym pociągiem wieczornym przyjechał do Krakowa młody książe Paszkiewicz, syn Feldmarszałka i jak słychać jutro odjeżdża do Wiednia.

— Kiedyśmy z okazyi wystawy londyńskiéj przemyślali, jaki też u nas rodzaj handlu i przemysłu najwyżéj kwitnie, przekonaliśmy się iż sprzedaż napojów upajających jest najważniejszą gałęzią naszego przemysłu. Dzień jutrzejszy jest zaś prawdziwą tego przemysłu wystawą. Ile szynków, karczm, sklepów i cukierń (a liczba ich znaczną, jak to niżéj pokażem) tyle handlowych i przemysłowych zakładów, a wszędzie ruch, targ i życie, i powtarzane dnia tego hasło: „dosiego roku.“ Niewchodząc tu z uczonymi starożytnikami w spory co do powodów i początku tego przysłowia, ani nawet nieubliżając zdaniu tyle domyślnego badacza jak np. K. Wł. W., powiemy mu tylko, że jego „dosia“ musiała być wielką trunków hołdowniczką, kiedy rocznicę jéj śmierci taką obchodzą stypą. Darują nam poważni czytelnicy, iż przedmiot ten, który bliższéj wart uwagi traktujemy tak lekko, ale cóż może pismo nie dla tych przeznaczone, których podobne wyrazy tyczeć mogą, kiedy właściwsze i do celu bliżéj zmierzające chybiły drogi, kiedy działanie towarzystwa wstrzemięźliwości i wpływ ważny duchowieństwa na jego wzrost i krzewienie się zupełnie ustały. Liczba szynków pod różnemi pozorami się pomnaża. Korzenne handle nie kolonialnemi handlują towarami ale piwem, gorzałką i herbatą, a przed kilką dniami na miejsce wakujących 9 numerów (późniéj uchwałą Rady miejskiéj zniesionych), 120 podań uczyniono. Jak znaczna musi być konsumpcya trunków upajających, dość przejść opis handlujących niemi. I tak mamy w Krakowie: 8 oberż i 52 domów zajezdnych, a w każdym szynkownia; 16 traktyerni, 12 garkuchni, gdzie również sprzedają wódkę, piwo i gorące napoje; 6 handlów hurtowych spirytusów; 2 fabryki likierów; 112 szynków; 14 cukierń; 24 winiarń; 13 miodziarń; 38 piwiarń i handlów piwem szynkujących; 18 handlów szynkujących porter i piwa zagraniczne; 5 ogrodów piwnych; 6 szynków wyłącznych piwa własnego wyrobu; 70 kawiarń. Doliczmy do tego wszystkie bez wyjątku handle korzenne, których jest kilkadziesiąt, a które w znacznéj części jak powiedzieliśmy trudnią się wyszynkiem, a powstanie ogromna cyfra, mogąca przerazić prawdziwych przyjaciół ludzkości; prócz tego w każde święto i niedzielę, okoliczne karczmy przepełnione mieszkańcami miasta, cyfrę tę jeszcze podnoszą.

— Targ dzisiejszy był bardzo mały; kupców również bardzo mało. Do młyna parowego sprzedano koło 200 korcy pszenicy po 23 do 24½. Żyta do 100 korcy po 17½—18⅓ złp. Na Kleparzu sprzedawano żyto po 5½—5½; pszenicę po 6½—7¼; jarę po 6¼—7. Jęczmień po 3½—4¼; groch po 6⅛—6½ złr. Kasza jaglana 7¾—8½.

— Z powodu świąt, ruch na targu rynkowym dzisiaj był bardzo wielki; za kilka tysięcy złotych kupiono ryb rano i po południu; sprzedano także bardzo wiele grochu, śliwek suszonych, orzechów, strucli itp. Rynek główny i Kazimierski przez cały dzień przedstawiał widok bardzo ożywiony.

— Na Wiśle idą grube kry, zdaje się że w tych dniach zupełnie zamarznie.

Teatr Narodowy. W niedzielę liczną publiczność zwabił ogłoszony afiszem *Pożar Krakowa*, czyli *Przeszłość i Przyszłość*; obraz alegoryczny, z dekoracyami roboty p. Gołębiowskiego. Przy nim dawano komedyo-operę: *Córka wyrobnika.* Niezły to kawałek; widzieliśmy go kilka razy przedstawiany na naszéj scenie, i zawsze lepiéj jak wczoraj. Pochodziło to zapewne ztąd, że rola Joanny była nową dla panny Chełchowskiéj, która w końcu ostatniego aktu zapomniała nawet pożegnać swego ukochanego ojca, i gotówby ją kto pomówić, że zostawszy wnuczką księżny czy hrabiny (ciągle bowiem mylono się) spyszniała, chociaż charakter roli tego niewymagał.

Pan Kaliciński rolę poczciwego wyrobnika bardzo dobrze utrzymał; należy ona do rzędu tych, które się najlepiéj z jego usposobieniem zgadzają. Podobnież o panu Linkowskim i pannie Grochowskiéj z pochwałą tylko wspomnieć winniśmy.—Owe obrazy alegoryczne gdyby nie trafiły na nieszczęśliwy mechanizm, poszłyby nie źle. Ale te widoki Krakowa i jego okolic tak krzywo wychodziły zpod ziemi, ale ognie bengalskie tak niegodziwie oświecały je, że trudno było poddać się czarującemu złudzeniu. Wreszcie

zapach piekielny siarki i gęsty biały dym, niepozwoliły nawet przypatrzyć się alegorycznemu obrazowi, który ukazał się w głębi. A jednak była to część najbardziéj interesująca, bo w obłokach miała się ukazać Wanda, Mieczysław, Kazimierz W., Jagiełło i Jadwiga. Była to nasza przeszłość; — w teraźniejszości spuściła się cyfra Najjaśniejszego Pana.

— Dnia 24 grudnia. Wczoraj wieczór wydarzył się smutny wypadek w domu Sądu Pokoju przy ulicy Floryańskiéj. P. Smidowski b. urzędnik emeryt, wychodząc wieczór po ciemku, spadł ze schodów z drugiego piętra na pierwsze tak nieszczęśliwie, że się zabił na miejscu. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22 do d. 23 grudnia. Leśniowska Berta dz. dóbr z Ryglu, Romer Michał dz. dóbr z Krakuszowic, Rogojski Leonard dz. dóbr z Tarnowa, Brieger Jan dz. dóbr z Raciborza, Zamojski Zdzisław hr. z Wiednia, Meciszewski Hilary, Ekielski Eustachy z Wiednia, Wolff Wincenty ob. z Mysłowic, Bartl Józef ob. z Wrocławia.

Wyjechali. Rafałowicz Herman, Schubert Franc., Zaremba Kazim. do Wiednia, Marszałkowicz Maks. do Kamienicy, Kiciński Adam do Polski, Urbankiewicz Leonard do Poznania, Jastrzębski Józef do Polski, Berend Herman do Berlina.

Urzędowe.

Ner 560. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU [470]
Miasta Krakowa Okręgu I-go.

W skutek prośby Szymona Buczka i Salomei z Buczków Niemczykiewiczowéj, wniesonéj o przyznanie im spadku po śp. Wojciechu i Elżbiecie Nowakowskich małżonkach, z głowy matki ich Maryanny z Nowakowskich Buczkowéj na nich przychodzącego, z posiadłości włościańskiéj pod liczbą porządkową 10, z zabudowaniami i gruntami do niéj należącemi, we wsi Łobzowie, w Gminie VIII. Zwierzyniec, leżących, składającego się; C. K. Sąd Pokoju M. Krakowa Okr. Igo na zasadzie art. 52 Ust. o posiadł. włoś., tudzież art. 12 Ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu 3ch miesięcy do C. K. Sądu kokoju Okręgu Igo zgłosili; po upływie bowiem tego zakresu, spadek powołany zgłaszającym się przyznany zostanie. — Kraków dnia 7 grudnia 1850 roku.
[2-3] Sędzia Prez., A. *Czerny*. — Z. Pisarza, J. *Mikuszewski*.

N. 308. C. K. SĄD POKOJU OKR. III MOGILSKIEGO. [445]

Stósownie do art. 52 ust. o włościanach usamowolnionych, i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Marcinie Majdrze, szczególnie z domu pod L. 16 i gruntu morgów 5 w wsi Zielonkach położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Józefowi i Annie Pietrzykom jako nabywcom praw od sukcessorów, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 21 października 1850 roku.

[3] *Slizowski*. — J. *Żuberski*, Pisarz.

Inseraty.

W miesiącu październiku 1848 roku, wystawiłem był wspólnie z rodzeństwem mojém pełnomocnictwo na osobę brata mojego p. Felixa Jordan Stojowskiego, do działań w imieniu mojém w interesie klucza Dąbrowskiego; gdy zaś ja niewidzę już więcéj potrzeby w tym interesie być przez kogo zastępywanym, przeto rzeczoną plenipotencyę ze strony mojej odwołuję, i wszelkie na mocy onej działania od daty dzisiejszéj za nieważne i mnie nie obowiązujące uznaję.

Tarnów dnia 18 grudnia 1850.
[488—1-3] *Emil Stojowski.*

DZIERŻAWA ZAKŁADÓW ŻELAZNYCH.

ZAKŁADY ŻELAZNE Alexandra hrabiego Branickiego w Suchy, w Obwodzie Wadowickim, w Galicyi Austryjackiéj, składające się z Huty do topienia rudy i dwóch Hamerni, są do wydzierżawienia na lat sześć, lub według okoliczności na lat więcéj od 1go lipca 1851 roku.

Huta i Hamernie pędzone są za pomocą siły wodnéj i leżą w miasteczku Sucha, prawie na drugim komercialnym gościńcu, trzy mile od obwodowego miasta Wadowice, siedm mil od granicznych miast Bilska i Biały, a ośm mil od Krakowa.

Właściciel obowięzuje się do popędu fabryki dostarczać rocznie 6 do 8000 sąg wiedeńskich drzewa jodłowego i bukowego z przywozem lub bez przywozu, po cenie umiarkowanéj; — nadto oddaje do użytku na czas trwania dzierżawy kopalnie dosyć obfite rudy żelaznéj. Do tego należą odpowiednie mieszkanie i kawałek gruntu, a przy Hucie znajduje się budynek opatrzony w stósowny piec do urządzenia warsztatów potrzebnych przy budowie maszyn rolniczych, które tu bardzo poszukiwane bywaja, przyczém oddane będą różne inne potrzebne sprzęty i dwie tokarnie żelazne (*Drehbänke*).

Kaucya na budynki i inwentarz, może być zabezpieczoną na dobrach nieruchomych. Przy tutejszéj zazwyczaj licznéj ludności nie zbywa nigdy na robotnikach za wcale taniém wynagrodzeniem, a dotychczas zawsze utrzymujące się pewne odbycie na Odlewy i inne wyroby żelazne, przy rozpoczętéj obecnie budowie kolei żelaznéj i wznoszącém się rolnictwie w Galicyi, nierównie znaczniéj polepszyć się może. — Mający chęć zadzierżawienia, zechce się udać celem powzięcia bliższéj wiadomości, do Administracyi Dóbr i Zakładów Żelaznych w Suchy. [428—3]

Nasienia Buraków na paszę dla bydła i owiec, które rosną po nad ziemią, i dla tego w tym celu korzystniejsza jest tego gatunku uprawa aniżeli buraków cukrowych (bo wyrastają daleko większe choć niekoniecznie potrzebują głęboko uprawnéj ziemi, a nawet przy staranniejszém chodowaniu, pojedyńcze sztuki dochodzą do 18 i 20 funtów wagi) dostać można w Węgrzynowicach. Listy frankowane przyjmują się pod adresem: „J. Zapalski, w handlu p. Sołtyszek, ulica Grodzka Nr. 84/5 w Krakowie.
[474—1-10]

Podziękowanie.

W przeciągu kilku miesięcy zapadałem dwa razy w tak ciężką i uporczywą chorobę, że już nadziei do życia nie było: używszy jednak pana Zukerkandla Doktora Medycyny w Złoczowie, ten mnie tak zręcznie, starannie, gorliwie i z taką prawdziwie ojcowską czułością doglądał i opatrywał, że w niezbyt długim czasie zupełnie ozdrowiałem. Temu więc czcigodnemu Mężowi moje życie winieniem. Z tego powodu biorę sobie za powinny obowiązek, Temu szanownemu Mężowi, oprócz szacunku i wdzięczności, które na zawsze dla Niego czuć będę, także i publicznie wraz z moją uszczęśliwioną familią najszczersze złożyć podziękowanie.

Złoczów dnia 12 grudnia 1850.

Bartłomiej Kaczyński.
[486] Nauczyciel przy Szkole Głównéj w Złoczowie.

[489] ***DONIESIENIE.*** [1-2]

Dziesięcio-letnia panienka, powziąwszy już pierwsze początki przynależnéj edukacyi, a nie mająca sposobności dalszego kształcenia się, szuka takiéj opieki gdzieby przyzwoite wychowanie przyjąć mogła. Bliższéj wiadomości udzieli Redakcya „Czasu".

Uwiadomienie.

Nadzwyczajne postępy, tak pod względem polepszeń jakoteż i zupełnie nowych wynalazków w sztuce zegarmistrzowskiéj w teraźniejszym czasie uczynione, spowodowały mnie do skomunikowania się z zagranicznymi Fabrykantami w celu nabycia ich wyrobów. Gdy zaś od niejakiego czasu syn mój kształcąc się w zawodzie zegarmistrzowskim w Szwajcaryi, wszedł w spółkę z panem Klott i z zakładu przez nich urządzonego już mnie własnemi *wyrobami* zaopatruje — poczytuję sobie za obowiązek o tém Szanowną Publiczność z tym dodatkiem zawiadomić, że u mnie we Lwowie w Rynku w mojej pracowni pod Nr. 160, nietylko różno-gatunkowych zegarków kieszonkowych, z cylindrowemi i kotwicznemi wychwytami w najdoskonalszym sposobie urządzonych, ale i ściennych i stołowych po różnych, jednakże zawsze najtańszych cenach dostać można, za które w miarę stopniowych gatunków, ręczyć będę.
[487—1-3] ***Henryk Majewski***, Zegarmistrz.

Podpisany zawiadamia o swym powrocie do Krakowa; chcący korzystać z lekcyi tańca, zechcą przesłać swoje adresa pod N. 647 ulica Mikołajska, 1sze piętro.
[490] ***J. Zieliński.***

Rada Szczegółowa Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Na dostawę w roku przyszłym 1851, 6000 do 7000 sztuk jabłek rajskich, Korsykańskich, Korfujskich i Genueńskich, i 3ch do 4000 sztuk palm suchych, odbędzie się dnia 1/13 lutego r. p. 1851 o godzinie 11éj z rana, licytacya in minus w Kancellaryi Szpitala Starozakonnych w Warszawie, któremu służy prawo wyłącznéj sprzedaży tych artykułów w Królestwie.

Mający chęć spółubiegania się o tę dostawę, zechcą się zgłosić w dniu oznaczonym do Kancellaryi Szpitala, zaopatrzywszy się w kwotę r. sr. 1800 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami, którą kwotę każdy przystępujący do licytacyi złożyć powinien jako vadium. — O dalszych warunkach téj dostawy powziąść można wiadomość w Kancellaryi Szpitala codziennie, wyjąwszy dni świąt uroczystych. [476—2-3]

WIEŚ KOPYTOWA z przyległościami Stanowisk i częścią wsi Łubna, w Galicyi, w Obwodzie Jasielskim położona, mająca pól dworskich ornych 313, łąk 40, pastwisk 3 i lasu 478 morgów, jest z wolnéj ręki do sprzedania, lub na dom w mieście Krakowie do zamienienia. Bliższą wiadomość można powziąść u właściciela w Krakowie, w domu pana Schwarza przy bramie Floryańskiéj pod L. 521 na pierwszém piętrze zamieszkałego. — W tymże samym domu jest także **KARETA WIEDEŃSKA** mało jeszcze używana, za cenę bardzo umiarkowaną do sprzedania. [465—3]

Ferd. Jos. Wątorek

W WIELICZCE, poleca Szanownéj Publiczności swój dopiero założony Handel Korzeni, Wina, Norymberszczyzny, Farb itd., d'a świeżości towarów i najumiarkowańszych cen. [463—2-3]

DEUTSCHE LITOGRAFIRTE KORRESPONDENZ AUS ITALIEN ENTHALTEND

Politische, militärische, wissenschaftliche, literarische, industrielle, merkantilische und artistische Notizen, dann interessante Tagesneuigkeiten jeder Art.

Die deutsche litografirte Korrespondenz erscheint seit 1ten November 1850 täglich (mit Ausnahme der Sonn-und Feirtage, wenn nichts besonders Wichtiges vorkommt) im Folioformate und wird *franco* versendet.

Das an die unterzeichnete Redakzion *vonhinein* einzusendende Abonnement beträgt für jeden einzelnen Monat nur zwei Gulden c. m. und kann jeden Tag beginnen.

NB. Es wird gebeten, die Bestellungen mit genauer Angabe der Adresse zur vorläufigen Darnachachtung gefälligst *unverzüglich* machen zu wollen.

Mailand am 15 December 1850. [2-3]

DIE REDAKZION
der deutschen litografirten Korrespondenz aus Italien zu Mailand.

Fabryka machin agronomicznych L. Zieleniewskiego w Krakowie pod L. 604 przy ulicy Szpitalnéj, poszukuje pod korzystnymi warunkami OSOBY, posiadającéj język polski, niemiecki i buchalteryą pojedyńczą. [479—3]

(472) **NAKŁADEM** (2)

c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego
a drukiem
Zakładu narodowego Ossolińskich we Lwowie,
opuścił prassę

LIWOCZANIN,
KALENDARZ ROLNICZO-GOSPODARSKI
NA ROK PAŃSKI
1 8 5 1.

Kalendarzem tym w **wielkiéj** 8ce **na 10 przeszło arkuszach** ścisłego druku objęte są następujące przedmioty:

Kolenda Liwoczanina (wierszem). — Pojęcie chronologii. — Niektóre ślady starożytnego Sławian kalendarza. — Krótki rys kalendarza kościelnego i tegoż moralne pojęcie. — Porządek kościelnego roku kalendarza. Suchedni. Posty. Wigilie. Święta ruchome i nieruchome. Patronowie prowincyi. Ferye sądowe, wojskowe, szkolne. Okresy roku. — Wykład i pojęcie porządku świąt całego roku. Nabożeństwa doroczne. Dni krzyżowe. — Porządek miesięcy jest taki: a) Wykład nazwiska każdego miesiąca, jednym ciągiem na czele umieszczony, b) daléj idą święta polskie tuż obok ruskich, a te przegradzają, c) odmiany księżyca, stósownie do spostrzeżeń Herszla; toż długość dnia przybywającego lub ubywającego w minutach, a to w przecięciu dwóch południków Krakowskiego i Lwowskiego ujęta; z wymienieniem na spodzie długości tegoż i d) świętami starozakonnych. — Obok tego: e) przyrodzone dni każdego miesiąca, f) praktyki i przysłowia gospodarzy poziomu góry Liwocza, g) odcienie myślistwa porze swéj odpowiednie, nareszcie h) poradnik zdrowia i innych rodzinnych szczegółów miejscowości, na miesiąc każdy. — Kalendarz dawnych imion starosłowiańskich. — Dwanaście rad Liwoczanina, jako poradnik pomocniczy, a potrzebie gospodarskiéj zatrudnień miesiąca każdego odpowiedni. — Niektore obrazy z życia Liwoczanina. — Dzieje napadających niegdyś na Polskę Tatarów; siedziby ich i szlaki ciągnienia. — Jaśko z Nowegomiasta, czyli: Jaka też to pod owe czasy w ludu swym — była Polska nasza? (Zdarzenie historyczne). — Przegląd statystyczny obecnego stanu Europy. — Krótki, dziejowo-statystyczno-przemysłowy pogląd na Galicyę. — Wykaz targów i jarmarków na całéj kraju naszego powierzchni. — Wykaz targów peryodycznych jakoteż i wyjątkowych w Galicyi — obok miejsc z targów swych i jarmarków jeszcze publiczności nieznanych. — Miejsca, odznaczające się właściwemi sobie w Galicyi dzisiaj płodami. — Jarmarki ościennych nam krajów. — Słówko o miastach, targach i jarmarkach w Polsce. — Miejsca w Polsce słynące niegdyś płodami przemysłu własnego i płodami natury. — Kalendarz zdrowia i szczegółów innych. — Wykaz czasu, wag, miar i monet. Miary przędziwa, płócien i papieru. — Ciężkość gatunkowa ciał niektórych, do uwzględnienia w gospodarstwie niezbędnych. — Ciężkość gatunkowa zboża i mielonéj z niego mąki. — Rys krótki stopy menniczéj. — Koleje grzywny kolońskiéj w Polsce i Litwie. Grzywny dzisiejsze. — Wykład niektórych wyrazów kupieckich. — Waga monety brzęczącéj austryackiéj. — Wyrachowania *agio*, procentów — i porównanie monet krajowych z obcemi. — Nowe dziś urządzenie i porządek poczt krajowych. — Wykaz opłat stęplowych.

Kalendarza tego dostać można: w kancelaryi galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, tudzież **we wszystkich księgarniach.**

Egzemplarz po 30 kr. m. k.

[416] **Wezwanie.** (10)

Kto posiada **List zastawny galicyjski** ser. III. liczba **4209** z kuponami należącemi do listu zastawnego na takąż summę ser. III. l. **4296**, raczy się zgłosić we Lwowie do p. **Rachmiela Mizesa** pod numerem **418 2/4**, lub w Tarnopolu do handlu p. **Karmina**, dla wymienienia kuponów do tegoż samego numeru należących, gdyż w wypadku wylosowania jednego lub drugiego z wyż wymienionych listów, takowy ze strony banku **wypłaconym nie będzie**, i dla obydwóch posiadaczów jednego lub drugiego listu równieżby strata wynikła.

[469] ***Doniesienie.*** [2-3]

Gdy Komora Celna Szyce, upoważnioną została Reskryptem JO. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego do przepuszczania bez wizy ces. ros. Ambasady w Wiedniu, włościan jadących po drzewo do lasów przyległych komorze Szyce, — przeto podpisany mając w swych lasach Korzkiewskim i Czajowskim, drzewo tak budowlane, jako i sągi szczapowe jodłowe, sosnowe i brzozowe, upoważnił swych leśniczych do sprzedaży takowych.

Kraków dnia 15 grudnia 1850 roku.

S e d l m a y r.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 23go grudnia.*** Londyn 12 fl. 34 xr. 3ch-miesięczne. — Paryż 151 1/2 2ch-miesięcz. — Augsburg —— moneta. — Metaliki 5-proc 94. — Metaliki 4 1/2-proc. 81 5/8. — Akcye bankowe 1114.

Kurs krakowski z d. 24 grudnia. Backnoty: 85. — Polskie papiery 99. — Pruski kurant 106 1/2. — Imperyały ros. 35 — 7. Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. 20 — 10. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99 1/4. — Listy zastawne Galicyjskie dają 93, żądają 94. — Cwancyg. stare 107 1/4 nowe 108 1/4.

Kurs lwowski z dnia 20 grudnia. Dukat holenderski Złr. 5 46. — Dukat austryacki 5 kr. 50. — Półimperyały ros. 10 4 kr. — Polski kurant 1 28. — Rubel sr. ros. 1 57. — Galicyjskie Listy zastawne 91 złr. 35 kr.

Kurs wiedeński z dnia 21 grudnia. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka 82. — Akcye Banku wiedeńs. 1118. — Akcye Kolei żel. 114. Agio od złota 35, od srebra 30. Kurs nominalny.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
23	2	27" 11" 39.	— 3.° 5	1"'. 27.	wp. wsc. średni	pochmurno			
„	10	„ 11. 26	— 3 1.	1. 22	„	„			
24	6	„ 10 66	— 5. 6	1. 23	p. zachodni.	„		† 3.° 0.	— 5.° 1.

W DRUKARNI CZASU.